

MIROSLAW DYMARSKI
Uniwersytet Wrocławski

Recenzja książki:
**Andrzej Kastory, *Jugosławia w polityce Stanów Zjednoczonych,
Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego w latach 1948–1956,*
PAU, Kraków 2018, ss. 147**

Praca Andrzeja Kastorego, poświęcona postawie mocarstw wobec Jugosławii w pierwszej dekadzie „zimnej wojny”, stanowi klasyczny przykład studium z zakresu historii stosunków międzynarodowych, podejmującego jedno z ważniejszych zagadnień w relacjach Wschód–Zachód w okresie powojennym. Ponadto problem ten był w dużym stopniu spersonalizowany za sprawą przywódcy komunistycznej Jugosławii, Josipa Broz Tito, który swoją niezależnością i utrzymywaniem równych odległości od Moskwy i Waszyngtonu skupił na sobie zainteresowanie mocarstw. Trzeba podkreślić, że zarówno przedmiot badań, jak i cezurę zostały dobrane prawidłowo. Wszyscy trzej aktorzy międzynarodowi odegrali kluczową rolę w ówczesnych dziejach Jugosławii.

Na wstępie należy zauważyć, że samo podjęcie tematu wymagało od Autora bardzo dobrego przygotowania źródłowego, językowego oraz musiało być poparte dużym doświadczeniem badacza historyka. Wszystkie te warunki zostały spełnione. Książka obejmuje obszerny problem międzynarodowy, co przy jego złożoności nastęrcza dodatkowych trudności konstrukcyjnych. Mam tutaj na myśli konieczność utrzymania jednolitej w czasie narracji, odnoszącej się często do równoległych działań i prezentujących optykę kilku stron równocześnie oraz wykorzystującej materiały o bardzo złożonej i niejasnej zawartości. Jest to niezwykle trudne i wymaga wielkiego skupienia badacza. Trzeba powiedzieć, iż przy tak skomplikowanej materii Autorowi znakomicie udało się poprowadzenie czytelnika przez gąszcz wydarzeń, wyrażanych opinii, prezentacji oficjalnych stanowisk, wystąpień i wypowiedzi, tak iż czytelnik nie gubi się w całej skomplikowanej grze międzynarodowych interesów. Przeciwnie, zaprezentowana narracja jest przejrzysta, logiczna, akcentująca najważniejsze wydarzenia i wypowiedzi, dająca klarowny obraz położenia Jugosławii oraz polityki mocarstw wobec niej w latach 1948–1956.

W tym dość syntetycznym studium Autor umieścił najważniejsze sprawy, omówił je wyczerpująco, wyławiając z języka dyplomacji niekiedy niezwykle ważne niuanse, mające jednak znaczenie w tym wielostronnym dialogu, także dla scharakteryzowania postawy



wszystkich stron. Nasylenie publikacji wydarzeniami i wypowiedziami jest niekiedy bardzo duże. W związku z tym przydałoby się niekiedy „rozrzedzenie” tekstu akapitem natury opisowej, odnoszącej się do otoczenia międzynarodowego w tym czasie, co pozwoliłoby czytelnikowi na oddech przy lekturze tak esencjonalnej narracji oraz poszerzyłoby obraz ogólny. Autor dokonał bardzo pogłębionej, niekiedy drobiazgowej rekonstrukcji wielostronnych relacji Jugosławii z państwami zachodnimi oraz ZSRR, dając dowody swej dociekliwości, a przy tym rzetelności badawczej, znajomości źródeł i doskonałej orientacji w problematyce międzynarodowej tego okresu. W konsekwencji prezentowana praca stanowi wnikliwie i cenne studium położenia międzynarodowego Jugosławii w latach kryzysu w stosunkach między Stalinem a Titą. Autor poddał analizie bogaty materiał źródłowy, wyprowadzając zeń także klarowny obraz ewolucji i elastyczności stanowiska samej Jugosławii w kwestii zapewnienia sobie bezpieczeństwa. W obliczu wojny koreańskiej 1950–1953 widać niekończące się lawirowanie Tity, którego biegunami była obawa przed sowiecką agresją oraz niechęć do wejścia w ściślejsze związki z Zachodem. W środku była tylko nadzieja, że ZSRS nie zaatakuje, a Tito nie będzie musiał się zhańbić przyjęciem szerszej pomocy od USA.

Niewątpliwie lata 1948–1956 były kluczowym okresem w obozie komunistycznym, i czas ten na trwałe ukształtował pozycję międzynarodową oraz charakter państwa jugosłowiańskiego pod przywództwem Josipa Broz Tity. Z perspektywy czasu nie można oprzeć się wrażeniu, iż skomplikowana gra, którą prowadził Tito, by nie paść ofiarą sowieckiej agresji oraz nie popaść w zależność od Zachodu, stała się początkiem polityki niezaangażowania, jaką podjęła Jugosławia w następnych dekadach.

Tytuł sugeruje symetrię w analizie postaw wszystkich trzech mocarstw, co pociąga za sobą przekonanie, iż Autor przeprowadził porównywalną kwerendę w źródłach i literaturze i że Jego wnioski będą w tym samym stopniu udokumentowane w odniesieniu do USA, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego. Jednakże doświadczenie badawcze podpowiada, że wiarygodna kwerenda w źródłach sowieckich nie jest i nie była możliwa. Każdy badacz dziejów stosunków międzynarodowych natrafia na podobne problemy i analiza postawy, motywów, strategii i taktyki sowieckiego państwa oraz jego dyplomacji w stosunku do Jugosławii jest w dużym stopniu procesem poszlakowym. Zatem w przypadku ZSRS musi się oprzeć na źródłach publikowanych. Oczekiwałbym obszerniejszego omówienia źródeł we wstępie, aby Autor nieco szerzej wyjaśnił, na czym przede wszystkim oparł analizę stanowiska mocarstw. Generalnie do analizy wykorzystano materiały z *The National Archives* w Londynie oraz materiały amerykańskie, opublikowane w wydawnictwie *Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers*. Radziłbym podkreślić, że stanowisko władz sowieckich przeanalizowano m.in. w oparciu o wiarygodne wydawnictwo źródłowe – St. Clissold (ed.), *Yugoslavia and the Soviet Union* – wyjaśniając przyczynę braku szerszej kwerendy w archiwach sowieckich. Byłoby to zgodne z prawdą i nie dyskwalifikowałoby oceny polityki sowieckiej z powodu zbyt szczupłej podstawy źródłowej.

Praca w sposób umiejętny i wiarygodny źródłowo prezentuje polityczną dojrzałość Tity oraz jego zdolność do oceny sytuacji międzynarodowej. Jugosłowiański przywódca potrafił wykorzystać zagrożenie sowieckie do ugruntowania swojej pozycji w świecie zachodnim, uzyskując stamtąd także dużą pomoc gospodarczą, co niewątpliwie umacniało jego pozycję w kraju. Wyniósł zatem z konfliktu z Kominformem wiele korzyści. Dowodem na wyczucie polityczne Tity jest drobna, wydawałoby się, informacja przytoczona przez Autora, o rozmowie, którą prowadził Tito z ambasadorem brytyjskim dnia 21 kwiet-

nia 1955 roku i w której „wykluczył zarówno możliwość powrotu Jugosławii do sowieckiego bloku, jak i jej akcesu do NATO. Jego zdaniem nadszedł czas sprzyjający raczej negocjacjom niż budowaniu bloków i potęgi wojskowej” (s. 117). Historia przyznała rację przywódcy jugosłowiańskiemu.

Wizyta delegacji sowieckiej w Jugosławii w maju 1955 roku zawierała w sobie dość klarowny przekaz, iż oto ZSRS ponownie lokuje się w Jugosławii, dlatego Nikita Chruszczow gotów był raczej przylecieć do Belgradu, niż oczekiwać wizyty Tity w Moskwie. Natomiast takiego wrażenia za wszelką cenę chciał uniknąć Tito. Nade wszystko, co wykazał Autor, w trakcie wizyty Chruszczowa udało się wznowić relacje między państwami, tj. Jugosławią i ZSRS, a uniknąć nawiązania stosunków międzypartyjnych, co zawsze było drogą Sowietów do podporządkowania sobie ruchów i państw komunistycznych. Jednocześnie ocena wizyty Chruszczowa w Belgradzie przez państwa zachodnie – a o to chodzi w tym studium – była krytyczna z punktu widzenia ich interesów. Chruszczow i Tito zgodzili się bowiem, że konieczne jest podniesienie znaczenia Chin Ludowych, co nie było na rękę Zachodowi. Innymi słowy, Tito wiele ugrał w relacjach z Moskwą, stracił natomiast w oczach Zachodu. O dalszym zacieśnianiu współpracy między Jugosławią a NATO nie mogło już być mowy. Poziom osiągniętych relacji ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią był możliwie najwyższy w sytuacji, w jakiej żadna ze stron nie traciła niczego ze swych priorytetów: ani Zachód nie zaoferował nieograniczonej i bezwarunkowej pomocy Jugosławii, ani Tito nie zgodził się na odstąpienie od „zasad budowy socjalizmu”. Jugosłowianie podkreślali przy tym „moralną wyższość swej polityki pozostawania poza blokami wojskowymi” (s. 123). Później wyrosła z tego prowadzona przez Titę polityka niezaangażowania Jugosławii. Warto przytoczyć jako konkluzję słowa Johna Fostera Dullesa, że poparcie dla Jugosławii „z jednej bowiem strony pozbawiało Rosjan ważnej pozycji strategicznej, z drugiej zaś naruszyło monolityczny charakter komunistycznego bloku” (s. 126). „(...) Stanom Zjednoczonym udało się zrealizować cel podstawowy, jakim była obrona niepodległości Jugosławii, natomiast nie udało się związać Jugosławii z zachodnim systemem obronnym” (s. 127).

Sytuacja Jugosławii w dobie kryzysu na Węgrzech w 1956 roku była bardzo złożona. Z jednej strony Tito bez wahania poparł Chruszczowa odnośnie do interwencji w Budapeszcie, bojąc się rewolty wewnętrznej, tak jak Rosjanie, a z drugiej premier Imre Nagy schronił się w ambasadzie Jugosławii w Budapeszcie, wierząc, iż jest tam bezpieczny, i stwarzając tym samym Jugosławii poważny problem polityczny.

Podsumowując, należy stwierdzić, że mamy do czynienia z poważną, poświęconą rozległemu międzynarodowemu tematowi rozprawą o niekwestionowanych walorach, do których należą m.in.: rozległa baza źródłowa, rzetelna analiza zebranego materiału, poprawność i atrakcyjność wniosków. Całość opracowana została z wielkim znanstwem problematyki międzynarodowej, a szczególnie miejsca Jugosławii w świecie po 1945 roku. Niewątpliwie praca Andrzeja Kastorego ma szansę na duży rezonans wśród badaczy i czytelników ze względu na niesłabnące zainteresowanie historią Jugosławii i postacią samego Josipa Broza Tity.

Mirosław Dymarski, prof. dr hab., związany z Instytutem Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego; specjalizuje się w problematyce bałkańskiej, historycznej i współczesnej. Członek Komitetu Słowianoznawstwa PAN, Komisji Środkowoeuropejskiej PAU, Komisji Bałkanistyki przy Oddziale PAN w Poznaniu.